

Dobra nie ma boom bang sratata
To jest napad, panoszy się bananowa mafia
Mama dała na auto, to da na adwokata
Gamonie z dobrych domów robią hajs na maślanych
Odwaga z głupoty, czy głupota z odwagi?
Ten świat za mały na nas dwóch, Bilbo Baggins
Ja wiem nie mój problem, krótka pamięć od leków
Choć wszystko co powiem pamiętam przez 5 sekund
Narkotykom mówię - nie wiem, rozwijając myśl:
Ojciec nauczył mnie palić, matka nauczyła pić
Ale biernie, wstyd widzisz należę do drani
A ty póki co nadal mieszkasz z rodzicami
Twój weed - aspartam, czy prosisz się o wpierdol
Czy nie znam się na żartach
Hip-hopowy żandarm, twój kumpel klawisz
Mój kumpel Yamaha też klawisz, może zabić
Jest różnica się dziwisz że nabija się ulica
Twój rap trzynastolatka, Polańskiego spytaj
Diler, raper, mafiozo wepchnę ci to w japę
To co gonisz nie nadaje się nawet na herbatę
Sugar Haze

(Wiedziałem, że tak będzie)
Słaba trawa pojawiła się na mieście
Nie chcę brać tego co mniej więcej
(Biorę tylko wszystko co najlepsze)

(Wiedziałem, że tak będzie)
Słaba trawa pojawiła się na mieście
Nie chcę brać tego co mniej więcej
(Biorę tylko wszystko co najlepsze)

Ustawiasz się z Ziomalami na fejsie
Przebiegle chowasz 2 gramy w skarpetkę
Przed rodzicami, bo dostałeś znów w kopercie 500
W prezencie miałeś sobie zbierać na wycieczkę
Wkładasz Air Maxy i New Erke i nawet nie masz czasu
Żeby z daszka zerwać naklejkę
Podobno Tyler, The Creator jest w modzie
Ale na iPodzie nie rozstajesz się z 50 Centem
Rozglądasz się jakbyś szedł z prezydentem
A idziesz z pudłem bo mama ci kazała wyjść z pieskiem
Prawdziwe psy nie wpadają na tą dzielnie
Chuj z tym i tak napiszesz o nich w nowym tekście
O trudnym życiu, o problemach na mieście i ruchaniu sztuk
A ruchasz tylko łapę w łazience
Mijasz nieznanomych, wbijasz wzrok w ziemię
Podbijasz do ziomali jesteś mocny w gębie
Chcieli więcej, dostali po jednej
Nie zmieknęli kiedy negocjowali ofertę
A gdy wrócili do domu, pokruszyli to w bletkę
Się nie upalili nic, handlujesz sugar hazem

(Wiedziałem, że tak będzie)
Słaba trawa pojawiła się na mieście
Nie chcę brać tego co mniej więcej
(Biorę tylko wszystko co najlepsze)

(Wiedziałem, że tak będzie)
Słaba trawa pojawiła się na mieście
Nie chcę brać tego co mniej więcej
(Biorę tylko wszystko co najlepsze)